



Uchosonda (XVI)

Historia muzyki nie jest dana raz na zawsze, lecz podlega częstej rewizji

Prawdopodobnie fakt, że Jan Sebastian Bach był najwybitniejszym kompozytorem epoki baroku, nie da się już dziś zakwestionować, nie zniechęca to jednak muzyków i historyków do poszukiwania twórców zapomnianych.

Nawet jeśli ich muzyka jest nieco mniejszego formatu, wzbogaca naszą wiedzę o życiu muzycznym w Europie w XVII wieku. Podobnie jest z historią muzyki wieku XX, tu też sporo jeszcze znaków zapytania, nieodkrytych dotąd kart, tajemnic, które w stopniu o wiele większym niż w muzyce poprzednich epok mogą zaważyć na obrazie ubiegłego wieku. Przykładem nie do końca przebadanego dziedzictwa polskiej awangardy jest dorobek Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia zawierający dziesiątki, jeśli nie setki godzin nikomu nieznaną muzyki!

Na tegorocznym festiwalu Musica Polonica Nova podjęto próbę wskrzeszenia muzyki dwojga kompozytorów, którzy z rozmaitych, nie do końca nawet zrozumiałych dla nas względów, znaleźli się na marginesie życia koncertowego.

Andrzej Nowak, ur. w 1954 roku, w latach 90. sam zrezygnował z udziału w życiu muzycznym. Nie zjawiał się też na koncercie we Wrocławiu, choć zabrzmiały jego trzy utwory: *Adventus* na kontrabas solo (1981), *UFO* na akordeon solo (1982) oraz *Duo per fisharmonia e contrabasso* (1987).

Tylko nieliczni słyszeli wcześniej jego nazwisko, w przeciwieństwie do Barbary Buczek. Utwory kompozytorki z Krakowa (1940-1993) obrosły legendą niewykonalnych, stopniem złożoności przewyższających możliwości polskich wykonawców. Muzyka Buczkówny wykonywana była częściej w Austrii niż w Polsce, choć niejednokrotnie czyniono zabiegi w celu przywrócenia jej polskiemu życiu koncertowemu. Dotąd niestety bezskutecznie. Dlatego na koncercie we Wrocławiu kompozycja *Primus inter pares* (1985) na róg i sześć instrumentów po blisko trzydziestu latach (!) miała swoje prawykonanie. Oprócz tego zabrzmiał szereg utworów na instrument solo: *Eidos I* (1977) oraz *Studium* (1970) na skrzypce, *Intermezzo* (1992) oraz *Les accords ésotériques* (1991) na fortepian, a także *Les sons ésotériques* (1989) na flet, komputer i taśmę.

Temat festiwalu „Pomiędzy czystym brzmieniem a konstruktywizmem” dobrze oddawał charakter tego koncertu. O ile

Andrzeja Nowaka interesowało brzmienie pojedynczego dźwięku, jego drgania i odcienie, z którego wysnuwał muzyczne mantry w duchu Giacinta Scelsiego, o tyle Barbara Buczek komponowała idealistycznie pomyślane konstrukcje dźwiękowe. Czysta, operująca dość ograniczonymi, ale umiejętnie wyzyskanymi środkami, muzyka Nowaka leży na antypodach estetyki Buczkówny, która lubowała się raczej w wymyślnych technikach instrumentalnych, łącząc je w zawiłe, złożone, intrygujące brzmieniowo przebiegi.

Czy po tym jednym koncercie możemy już stwierdzić, że muzyka ta słusznie bądź niesłusznie została zapomniana? Na pewno nie mamy jeszcze na jej temat wystarczającej wiedzy, bo większość dzieł wspomnianych twórców – zwłaszcza na większe składy instrumentalne – nadal pozostaje dla nas nieznana. Wiemy już jednak to, że odbiega ona od wszystkiego, co zdominowało życie muzyczne w Polsce lat 70. i 80. XX wieku, a więc późnego sonoryzmu i – przede wszystkim – żarliwego „sorealizmu religijnego” (Kisielewski). Włączenie muzyki Nowaka i Buczkówny ponownie do dziedzictwa polskiej awangardy może więc wzbogacić jej obraz.

Monika Pasiecznik